

## NIECH PAN CIĘ OBDARZY POKOJEM!

Tymi słowami św. Franciszka z Asyżu pragnę przywitać każdego Czytelnika i każdemu z serca życzyć prawdziwego pokoju; tego pokoju, który może dać tylko sam Pan Bóg.

Słowa Biedaczyny: »Pan mi objawił żebyśmy używali tego pozdrowienia: „Niech Pan cię obdarzy pokojem!”«, ujawniają fakt ich nadprzyrodzonego pochodzenia i nie były w niczym podobne zwykłemu Dzień dobry czy nawet Szczęść Boże, ani też nie odzwierciedlają popularnego w środowisku franciszkańskim pozdrowienia Pokój i Dobro. Pozdrowienie Niech Pan cię obdarzy pokojem nie ogranicza się tylko do życzenia, ale jest jednocześnie wezwaniem na rzecz pokoju i jawi się nam jako imperatyw i zadanie. Franciszek podjął objawione mu pozdrowienie i aplikował je całkowicie przeniknięty optyką chrześcijańską wobec swoich najbliższych, wobec braci oraz wobec Saracenów (niewiernych).

Warto zaznaczyć, iż postawa Biedaczyny z Asyżu daleka jest od dzisiejszych manifestacji pacyfistycznych i jest na wskroś chrześcijańska.

Można śmiało powiedzieć, że w pozdrowieniu używanym i przeżywanym przez Franciszka widać wyraźnie biblijną koncepcję pokoju (shalom). Co więcej, trzeba zatrzymać się nad teologicznym sensem pokoju oraz zastanowić się nad pokojem wypływającym z braku przemocy (no violence), nad wychowaniem do pokoju, nad pacyfizmem oraz ekologią nazywaną także „pokojem ze stworzeniem”.

Wobec przemocy i częstego braku pokoju trzeba przyznać, iż wciąż nosimy w sobie potrzebę pokoju wewnętrznego, w rodzinie, w pracy, w szkole, we wspólnocie parafialnej, uniwersyteckiej czy jakiegokolwiek innej. Tęsknimy za pokojem i jego brak staje się dla nas często ciężarem utrudniającym budowanie zdrowych relacji międzyludzkich.

Znanym obrazem przekraczania przemocy i pokojowego rozwiązywania konfliktów jest scena przedstawiająca św. Franciszka z wilkiem z Gubbio. Dzięki interwencji Świętego doszło do ustanowienia trwałego pokoju (por. Kwiatki św. Franciszka). Pomogła mediacja Franciszka oraz dobra wola zainteresowanych.

Czy ta scena może być dzisiaj dla nas inspiracją do tego, by „człowiek nie był człowiekowi wilkiem”? Czy stać nas na nieustanne wprowadzanie w nasze życie codzienne Ewangelii Jezusa Chrystusa – Dawcy Pokoju?

Sergiusz M. Bałdyga OFM

Chorzowianin 07.06.2006 r.